

Życiowy sukces Mateusza Danielaka

Piotrkowianin szedł przez turniej jak burza odprawiając po dobrych i bardzo dobrych meczach kolejno Anglika Sida Palakkala (2:0), Turka Yazgana Calisira (2:0) i, co szczególnie prestiżowe, rozstawionego z nr 4, Niemca Briana Holtschke (2:0). Niestety, słabszy mecz przyszedł w półfinale, w którym Mateusz przegrał z... rodakiem, Mikołajem Szymanowskim.

Danielak tak komentuje swój brąz: „to pewien paradoks, ale po największym sukcesie w mojej sportowej karierze... czuję niedosyt. Absolutnie nie umniejszam zwycięstwu świetnie dysponowanego tu Mikołaja, którego zresztą bardzo cenię. Jednak ten mecz mi po prostu nie wyszedł. Pierwszy set przespałem a w drugim końcówka uciekła. Dumny jestem jednak z poprzednich pojedynków, a w szczególności ze zwycięstwa z wyżej notowanym Holtschke, dzięki któremu zdobyłem medal. Cóż, plusem turnieju jest zdobycie dużej ilości punktów do światowego rankingu BWF, gdzie z pewnością mocno się przesunę. Nie to jednak jest najważniejsze. Takie sukcesy, z nutą smutku, mobilizują do jeszcze większego wysiłku. Ciężko pracuję dalej i małymi krokami dążę do spełniania kolejnych - mam nadzieję coraz większych - sportowych marzeń. Wierzę, że moja praca z pomocą kilku ważnych dla mnie osób już niedługo da mi jeszcze więcej satysfakcji”.

W turnieju grał także młodszy z braci Danielaków, Max, który wygrał w pierwszej rundzie z Finem Elielem Melleri (2:1), zaś w drugiej przegrał, po dramatycznym trzysetowym boju (19:21 w trzecim secie!), z turniejową dwójką, Anglikiem Hengiem Lin Nganem.

Już w najbliższy weekend Mateusz Danielak zagra w niderlandzkim Hertogenbosch w prestiżowym Yonex Dutch Open 2023. Piotrkowianin, dzięki rankingowi, znalazł się w nim wśród 28 zawodników, którzy wystartują w turnieju głównym (ośmiu z nich to zawodnicy z pierwszej 100 rankingu światowego).